9 WRZEŚNIA 1847 r.
CZWARTEK.

WARSZAWSKA

№ 252.

GAZETA POLICYJNA.

Wychodzi codziennie, nie wyłączając świąt uroczystych i niedziel. — Prenumerata roczna, rubli sr. 3 kopiejek 60 (złp. 24), kwartalna kopiejek sr. 90 (złp. 6) a miesięczna kop. sr. 30 (złp. 2). Życzący mieć odnoszoną do domu dopłaca miesięcznie kop. sr. 5 (gr. 10). Egzemplarz pojedynczy kosztuje kop. sr. 2 1/2 (gr. 5.)

Część Urzędowa.

W skutku reskryptu kom. rząd. spraw wewn. i duch. z d. 19 (31) z. m., podaje się do wiadomości: — Z powodu iż dotychczas niejednokrotne były przykłady, że właściciele majętności, przystępujący do zabezpieczenia strat na przypadek ognia, zwykli uważać cały swój obowiązek za załatwiony, skoro tylko podpiszą sporządzone przez technika lub miejscową władzę oszacowanie; pod względem zaś dopełnienia dalszych formalności, polegają na działaniu techników lub miejscowych władz, i mniemają, że w razie spóźnionego ubezpieczenia, oni mogą być odpowiedzialni za straty zrządzone skutkiem zgorzenia nieubezpieczonych przedmiotów; tymczasem nietylko powyższe postępowanie właścicieli jest wprost przeciwne obowiązującym przepisom, ale nadto mylne jest mniemanie tychże, jakoby technicy lub miejscowe władze odpowiadały za straty przed ubezpieczeniem wynikłe; właściciele bowiem majętności, których własny interes najbardziéj obchodzić może, obowiązani są bez niczyjego wyręczenia postarać się o sporządzenie oszacowania, złożyć taksy czyli wykazy ubezpieczeń w biurze naczelnika powiatowego, oraz na dowód przystąpienia do ubezpieczenia, uzyskać kwit z księgi sznurowéj, na ten cel w pomienionem biurze utrzymywanéj. Rzeczą więc jest właścicieli chcących mieć udział w zabezpieczeniu się od strat z pożaru wynikających, iżby nie używali obcego pośrednictwa w pozyskaniu rzeczonego ubezpieczenia, lecz aby po sprowadzeniu na grunt technika lub właściwego delegowanego do sporządzania taks, i sformowania przez niego tychże taks, w 3-ch egzemplarzach, co tenże zaraz na miejscu rozpoczętéj czynności przed oddaleniem się dopełnić powinien, odesłali takowe sami bezzwłocznie do biura naczelnika powiatowego i na zabezpieczenie się pozyskali kwit z księgi sznurowéj, lub w najgorszym razie gdyby zachodziły ważne jakie przeciwko temu przeszkody, iżby uzyskiwali od sporządzających taksy, przynajmniéj jeden egzemplarz tychże taks, który natychmiast odesłać powinni wprost od siebie do dyrekcji ubezpieczeń.

Biuro Warszawskiego Ober-Policmajstra. — W niektórych okolicach gubernji tutejszéj zjawiła się choroba na bydło *księgosuszem* zwana. W celu więc zapobieżenia ażeby choroba ta do Warszawy nie dostała się, wydane zostały rozkazy, iżby bydło na konsumcję do Warszawy prowadzone, jedynie przez rogatki Wolskie i Moskiewskie, i to po odbytéj rewizji lekarskiéj, wpuszczaném było.

Biuro Warszawskiego Ober-Policmajstra. — Wzywa niniejszém familje zmarłych żołnierzy w wojsku Ces.-Ros., a będących rodem z królestwa, ażeby się w swych własnych interesach zgłosiły do biura policji tutejszéj, a mianowicie: Aleksandra syna Bartłomieja Nawrockiego, Andrzeja syna Józefa Korczmarskiego, Dominika syna Jana Orłowskiego, i Franciszka syna Seweryna Siennickiego. — Nr. 17,479.

Sąd policji poprawczéj powiatu Warszawskiego wydz. 1 go. — Zapozywa Katarzynę Brzycką, lat 40 liczącą, służbą trudniącą się, ostatnio pod nr. 2740 w Warszawie zamieszkałą, a obecnie z pobytu niewiadomą, iżby się w ciągu dni 30-stu od daty niniejszego ogłoszenia licząc, w sądzie tutejszym celem zapubliko-

wania jéj wyroku w sprawie o danie pomocy przestępcy zapadłego, stawiła; w razie bowiem przeciwnym jako ukrywająca się przed wymiarem sprawiedliwości uważaną i jako taka ściśle śledzoną będzie. — Warszawa dnia 26 sierpnia (7 września) 1847 r. — Asesor kryminalny prezydujący, *Modzelewski.*

Wiadomości miejscowe.

W dniu wczorajszym JO. Książę *Gorczakow*, jenerał-adjutant, Warszawski wojenny jenerał-gubernator, powrócił do Warszawy.

W dniu wczorajszym przybyło do Warszawy koleją żelazną osób 336, wyjechało 377.

Do grona członków Warszawskiego towarzystwa dobroczynności zaproszeni zostali JW. JKs. *Butkiewicz* rektor akademji duchownéj rzymsko - katolickiéj i Wny Oskar *Stanisławski*, urzędnik kancelarji rady administracyjnéj.

Karol *Niesiołowski* lat 37 liczący, b. woźny z administracji szpitala Ś-go Łazarza, mając nienawiść do Marjanny *Niczewskiéj* szynkarki pod nr. 6 zostającéj, o niewzajemność w miłości, przybył do tegoż szynku i nożem który miał przy sobie, zadał jéj w brzuch szkodliwą ranę. Ujęty przez policją do zbrodni téj dobrowolnie się przyznał oświadczając, że takowéj dopuścił się rozmyślnie. Wedle opinji lekarzy Niczewska zostaje w niebezpieczeństwie utraty życia.

Wiadomość o osobach zmarłych w upłynionym mcu sierpniu *w parafji św. Iana*: Szturm de Hirszfeld Ferdynand lat 59, emeryt; Waluskiewicz Michał lat 50, emeryt; ks. Strzeszewski Walerjan lat 73, b. rektor KK. Pijarów; ks. Tylinski Aleks. lat 53, z zakonu Augustjanów; Gronett Jan Bernard lat 27, kleryk OO. Bernardynów; Zalewski Walenty lat 72, właść. domu; Kacperkiewicz Józef lat 60, kup.; Janisch Bogumił Andrzéj lat 40, piekarz, Ruciński Szczep. lat 51, majs. szewcki; Pietraszkiewicz Marjanna lat 35, handlarka; osób z wsparcia dobroczynnego utrzymujących się 5, osób przy mężach i familji zostających 9, służących 2, wyrob. 1, dzieci obojéj płci 33. — *W parafji św. Andrzeja*: Weber Tomasz lat 26, urzęd.; Łaczkowski Mikołaj lat 51; urzęd.; Gościcki Tomasz Djonizy lat 72, sędzia pokoju, Słowikowski Wojciech lat 66, b. wojskowy b. w. p.; Krzemieniewska Eleonora lat 37, ob.; Rumian Franciszek lat 36, woźny; Sobczyński Fran. lat 50, woźny; Lewińska Marjanna lat 40, wdowa; Laskowski Józef lat 18 uczeń szkół; Jaroszyński Daniel lat 45, dozorca policyjny; Gostyńska Anna lat 42, akuszerka; Karczewski Jakób lat 51, siodlarz; Szymaniak Stanisław lat 32, gospodarz rolny; Kłosiewicz Mikołaj lat 45, lakiernik; Wierzejewski Andrzej lat 45, ekonom; terminator 1, stróż 1, dzieci obojéj płci 2.

W ciągu miesiąca sierpnia r. b. Warszawskie towarzystwo dobroczynności utrzymywało w domach instytutowych: starców i kalek obojéj płci 346, sierot obojéj płci 138; w 7-dmiu salach ochrony uczęszczało najwyżéj dzieci 421; udzieliło wsparcie: miesięczne pieniężne stałe w kwotach: od kop. 90 do rs. 1 kop. 50, osobom 50; jednorazowy zasiłek po kop. 37½ udzielono osobom 87; wsparcie w leguminie udzielono osobom 175; wsparcie zaś w lekarstwach otrzymało osób 206. Na obiady 5cio-groszowemi zwane w ciągu upłynionego miesiąca sierpnia uczęszczało osób 75, z tych na koszt JO. Księcia Namiestnika osób 36, dla których sporządzono porcij (obiadów) 911. Zupy rumfordzkiéj rozdano porcij 2418, czyli dla osób 78 dziennie. Ogólna zatém liczba osób wspartych w z. m. wynosi 1576.

W ciągu miesiąca sierpnia r. b., w instytucie Warszawskiego towarzystwa dobroczynności zmarli ubodzy: Niedzwiedzka Elżbieta lat 95, Karczewski Jan lat 85, Radzimińska Marjanna lat 73, Wesołowski Walenty lat 63, Łękawska Dominika lat 43.

Augustyn *Chorążewicz* lat 85 wieku liczący, chirurg, w domu pod nr. 2685/6, zmarł.

Leon *Cwikiel* lat 62 mający, majster [illegible]ekarski pod nrem 113 zamieszkały, wczoraj nagle ży[illegible]ie zakończył.

Wczoraj w Teatrze Wielkim po *Lindzie* przywołani: JPani Rywacka 5-kroć, JPanna Fruzińska 3-kroć, JPP. Ziółkowski 3-kroć, Troszel 2-kroć, Matuszyński 2-kroć, i Stolpe.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY

Antoszewski Rom. ob. z Sierakowa nr. 570, Błeszyński Jan kup. z Hamburga nr. 452, Bogacki Józef ob. z Czyszkowa nr. 2684, Jaszewski Wiktor ob. z Piewnika nr. 1209, Jezierski Władysław hr. z Mińska nr. 601, Kliński Aleksander ob. z Brzeszcza nr. 584, Michałowski Kazimierz ob. z gub. Grodzieńskiéj nr. 476, Muchanów Mikołaj radz. stanu i Muchanów Włodzimierz radzca dworu z Berlina nr. 613, Moczarski Ludwik ob. z Szczytna nr. 585, Popławski Leon radzca stanu z Łęczny nr. 1351/2, Papke Jan ob. z Miętnego nr. 1378, Rzeszotarski Marceli urzęd. z Łęczycy nr. 1574, Sosnowski Ant. ob. z Kłopoczyna nr. 603, Szadkowski Ferdynand urzęd. z Płocka nr. 649, Tarnowski Jan ob. z Witowa nr. 584, Witowski Faustyn ob. z Łowicza nr. 556, Wolfschlager Johan ob. z Prus nr. 556, Witt Konstanty urzęd. z Moskwy nr. 1352.

WYJECHALI Z WARSZAWY.

Bielicki Jan ob. z nru 603 do Domaradzyna, Dobrowolski Antoni ob. z nru 584 do Lisicy, Erlich Jakób kup. z nru 556 do Wrocławia, Glinka Józef ob. z nru 570 do Szczawina, Jabłonowski Roman ob. z nru 1245 do Gowarczowa, Kamiński Aleks. art. malarski z nru 2678 do Rzymu, Kiciński Fran. ob. z nru 584 do Sejn, Majewski Erazm dok. z nru 476 do Kijowa, Niemirycz Józef sędzia pokoju z nru 634 do Radomia, Nowowiejski Maurycy ob. z nru 634 do Strzyżewa, Okęcki Jakób ob. z nru 491 do Babska, Ordęga Alfons ob. z nru 570 do Trzebiszewa, Potkański Lud. ob. z nru 1348 do Igań, Roman Juljan ob. z nru 366 do Ostrołęki, Rodziewicz Teodor ob. z nru 603 do Rosji, Turski Maks. ob. z nru 634 do Uściługa, ks. Tomaszewski Walenty biskup z nru 407 do Włocławka, Więckowski Józef ob. z nru 584 do Magnuszewa, Wolf Alfred ob. z nru 529/₁₁ do Łowicza.

Rozmaitości.

UBOGI MALARZ.

(Dalszy ciąg).

Gdyby nadzieja mnie nie łudziła, jużbym się był dawno jako prosty ochotnik w szeregi wojskowe zaciągnął, byle tylko n być dłużéj ciężarem ubogiéj matce. Otrzymawszy wychowanie, jakie przystało na gentlemana, mającego niejakie widoki, nie posiadam oczywiście najmniejszych do czego innego zdatności.“

„Ale oprócz życzenia, jakie pan za pomocą swéj sztuki osiągnąć pragniesz, musisz jeszcze dla niéj saméj ją kochać.“

„Kocham ja aż zanadto, to wszystko co dobre i piękne“— zawołał młodzieniec, podczas gdy mu twarz jeszcze bardziéj zbladła, a całe ciało od wewnętrznego wzruszenia zadrżało. „Tak Marjo, czemuż-to ujrzałem ciebie? Jeszcze przed miesiącem była mi sztuka moja wszystkiém, a zaufanie, iż położone w niéj nadzieje ziszczą się, wynagradzało mi wszystkie trudy. Byłem cierpliwym i spokojnym. Teraz powołanie moje omierzło mi; radbym być spekulantem, graczem, aby się nagle wzbogacić, i miéć prawo złożyć ci u stóp miłość moję. O, nie mów nic, Marjo! Kocham cię! Wiém, jaka przegroda przedziela ubogiego artystę od córki bogatego bankiera. Przebacz mi jeśli ci śmiałem wyznać moję miłość; nie mogę znieść dłużéj życia przy tobie. Wyznając, że cię kocham, już się i pożegnałem z tobą; jutro puszczam się do Włoch, i tylko o to jedno cię proszę, abyś mi przebaczyła, i niekiedy w modlitwie o mnie wspomniała.“

Poczém z żywością, która dziwnie od przybranéj odbijała spokojności, powstał Edward, jakby kapelusza szukał. Marja podczas całych tych spiesznych oświadczeń, nie podniosła głowy; uczyniła to jednak teraz, i ze łzami w oczach uśmiechając się, rzekła:

„Zostań Edwardzie. Gdybyś był bogatym i szczęśliwym, i starał się o moję rękę, możebym mniéj otwarcie mówiła. Dla czegoż uważasz oświadczenie swe za obrazę? Być może, iż mój wuj... gdyby cię wysłuchał... Nie widzę wcale, dla czegobyś...“

Marja nie mogła więcéj wymówić. Jéj rumieniec i łzy, były najlepszą odpowiedzią. Edward powrócił na swoje miejsce, przemożony wezbraniem uczucia.

„Marjo“ — ozwał się poważnym głosem— „zaklinam cię, nie rób sobie igraszki ze mnie. Gdybym mniéj był ubogim, mógłbym się może spodziewać...“

„Nie mów nic o ubóstwie“ — przejęła Marja. „Co zaś do twego odjazdu.. bądź pewnym, iż towarzystwo twoje panu Antoniemu jest bardzo przyjemném.“

„A czyż równie i Marji Latour?“— przemówił malarz wzruszonym głosem, nie otrzymując długo odpowiedzi.

Nastąpiła chwila milczenia w końcu którego głowa Marji jakiemś tajemniczém zrządzeniem, na ramieniu młodzieńca spoczęła, podczas gdy ręce ich mimowolnie się uścisnęły.

„I mogęż miéć nadzieję twéj wzajemności?“— zapytał młody Anglik, dopiéro przed chwilą ubogi, teraz tak bogaty w nadzieję!

„Nie trać nadziei“ odszepnęła dziewczyna tak cicho, iż tylko ucho kochanka dosłyszéć mogło.

„I zechceszże mi pani za pozwoleniem opiekuna oddać swą rękę?“

„Oddam ci ją.“ (D. c. n.)

Doniesienia.

Bank Polski.—Podaje do wiadomości, iż na dniu 16 (28) września r. b., o godzinie 12-éj w południe, odbędzie się w sali posiedzeń banku licytacja przez rozpieczętowanie złożyć się mających deklaracij, na dostawę stu kóp ciernia w snopach dla zakładu warzelni soli w Ciechocinku. Warunki téj dostawy przejrzeć można każdodziennie, wyjąwszy dni świąteczne, w godzinach od 9-éj z rana do 3-éj po południu, w biurze naczelnika kancelarji banku w Warszawie i w kancelarji naczelnika zakładu warzelni soli w Ciechocinku. Ważniejsze z tych warunków są następujące: licytacja odbędzie się na dostawę stu kóp ciernia w snopach, od ceny, rs. 16 kop. 50 za kopę, licząc w to wartość ciernia i jego dostawę, która uzupełniona być winna w roku przyszłym 1848, najpóźniéj do 18 (30) lipca. Podejmujący się dostawy za najniższą cenę, otrzyma przybicie. Z należytości za ciernie przypadającéj potrąco-

ny będzie jeden od sta na fundusz stowarzyszenia górniczego braterskiego. Do téj licytacji wymagane jest vadium w kwocie rs. 165, a kaucja do saméj dostawy w kwocie rs. 412. Deklaracje wyraźne, nie skrobane ani przekreślane, wszelkie liczby literami obejmujące, podług formy przepisami wskazanéj napisane, opieczętowane, i do własnych rąk prezesa banku, ze stosownym na adresie napisem, że obejmują deklaracje do licytacji na dostawę ciernia składane, przyjmowane będą do chwili na licytację oznaczonéj, to jest: do d. 16 (28) września r. b., do godziny 12-éj w południe.— Warszawa dnia 15 (27) sierpnia 1847r. — Prezes radzca tajny, *Tymowski.*— Naczelnik kancelarji, *Łubkowski.*

Komisarz administracyjny cyrkułów 2 i 3. — Podaje do publicznéj wiadomości, iż ruchomości po niegdy Salomei Przyborowskiéj pozostałe a do spadku bezdziedzicznego należące, w dniu 10 b. m., o godzinie 3-éj z południa pod nr. 334, tu w Warszawie przez publiczną licytację sprzedane zostaną.— *Janiszewski.*

FABRYKA OLEJÓW SUROWYCH I PREPAROWANYCH,

W ŁOTOSZYNACH W GUBERNJI LUBELSKIÉJ.

Z pomiędzy artykułów w codzienném użyciu pod względem oświetlenia będących, jest bez wątpienia najważniejszym OLEJ do lamp. Dobry olej zapewnia znakomitą oszczędność w kosztach, i tę siłę światła, jakiéj żadne ognisko łojowe wydać nie zdoła Lecz aby oszczędność i istotną wygodę w dobrém oświetleniu otrzymać, głównym jest warunkiem oprócz dobréj lampy, jakiéj tu w Warszawie u znanego z lat dawnych fabrykanta Norblin i innych nabyć łatwo, głównym powtarza się warunkiem jest: aby olej był czysto preparowany, oddzielony od wszelkich obcych ciał, aby wydawał światło jasne bez kopciu, aby był oswobodzony chemicznie od kwasu siarkowego, i tém samém nie przyspieszał psucia się lampy i niszczenia knota. — Ponieważ fabryka w Łotoszynach w gub. Lubelskiéj, w takim tylko gatunku i wszelkim powyższym warunkom odpowiadający olej od wielu lat wyrabiała i wyrabia, ponieważ posiada własne plantacje rzepaku i sposobność tańszego onego zakupu, zwłaszcza w tamtéj okolicy w rzepak obfitującéj, pragnąc przeto bardziéj upowszechnić konsumcję swego produktu w Warszawie, gdzie już od dawna do częściowych składów olej dostarcza, urządziła przy nowym zjeździe do Wisły, wprost Zamku, na rogu Marjensztadu i Krak.-Przed., nowy zupełnie i w nowym rodzaju SKŁAD OLEJU, tak preparowanego do lamp, jakoteż lnianego, makowego i innych, w gatunkach jak najlepszych, wszelkim wymaganiom i potrzebie ekonomicznéj odpowiadających. Wstrzymuje się fabryka od dalszych pochwał własnego produktu, i to tylko zapewnia, że jéj olej, tak jak dziś publiczności jest sprzedawany, i już wielu domom znany, w równéj dobroci i nadal, zawsze będzie w znakomitych na większą skalę w składzie głównym zapasach, z możnością zakupu na garnce i na najdrobniéjsze miary. Oprócz powyższego składu, urządzoną jest częściowa sprzedaż oleju z fabryki Łotoszyńskiéj, w równym zupełnie gatunku i dobroci, a mianowicie: przy rogu ulic Elektoralnéj i Orléj, w handlu świec i mydła p. Geskie, przy ulicy Nowy-Świat pod nr. 1308, w podobnymże handlu p. Dziedzickiéj w bliskości Foksalu, niemniéj przy składzie tychże produktów p. Schwotzer w rynku Nowego-Miasta pod nr. 338 przy trotuarze.— Nateraz cena za garniec ustanawia się rs. 1, i nadal w zmianie onéj, jedynie ceną rzepaku i sumienną koniecznością fabryka powodować się będzie.— Zarządzający fabryką, Michał *Rzecznik.*

W domu pod nr. 1372, przy ulicy Marszałkowskiéj jest do wynajęcia od S-go Michała r. b., na parterze sześć POKOI z salonem kuchnią angielską, stajnią, wozownią, drwalnią i piwnicą, oraz pomniejsze pomieszkania po dwa pokoje obejmujące. Wiadomość u rządzcy domu, u którego zarazem można nabyć meble machoniowe mało używane.

Zawiadamiam się szanownéj publiczności, iż po ś. p. Janie Duczyńskim pod nr. 495, przy ulicy Miodowéj, w piwnicy w pałacu Grabowskich, rozpoczęła się wyprzedaż za gotowe pieniądze WIN starych węgierskich, francuzkich, reńskich, araku w butelkach i gąsiorach, po cenach bardzo zniżonych; Administracja niema potrzeby te wina wychwalać, gdyż jest wiadomo, że znane są z dobroci wina ś. p. Jana Duczyńskiego. Piwnica otwarta będzie każdego dnia wyjąwszy świąt, po południu od godziny 4-éj do 6-éj wieczorem.



W dniu 6 b. m. i r., z pod nr. 2733, przy ulicy Browarnéj, wyszło troje PROSIĄT kwartał mające. Uprasza się przytrzymującego, ażeby dał znać pod powyższy numer do gospodarza tego domu, za nagrodą złp. 6.

LOKAL na 2-giém piętrze w nowo wystawionym domu przy ulicy Granicznej pod nr. 1077*b* obok instytutu wód mineralnych, składający się z 8-miu pokoi, kuchni angielskiéj, stajni, wozowni, góry, piwnicy, oraz wszelkich dogodności, od S-go Michała r. b., są do najęcia. Wiadomość w kantorze w tymże domu.

KSIĄŻECZKI LEGITYMACYJNE: Tomasiewicz Anieli, Marcinkowskiéj Krystyny, Stulińskiéj Marjanny, Rejman Analji, Rostropowicz Franciszka, Prokopowicz Anieli i staroz. Czarnego Chaima zaginęły. — Znalazca raczy złożyć w biurze policji.

W składzie dzwonów przy ulicy Miodowéj pod nr. 490, znajdują się gotowe ŻELAZKA urządzone tak trwale, że nieulegają zepsuciu, tamże można powziąć wiadomość o zegarze, który użytym być może do znacznego zakładu cukierni, kawiarni restauracji etc.



Dziś w kawiarni w domu Becka przy ulicy Nowo-Senatorskiéj, grać będzie JPan *Chagnacki* z towarzyszeniem fortepianu i wiolonczeli, celniejsze utwory tegoczesnych kompozytorów.

Dziś w nowo urządzonéj kawiarni pomiędzy hotelem Rzymskim a Litewskim, grać będzie tercet *Bondusiewicza.*

Dziś, jutro i pojutrze, w kawiarni przy ulicy Trębackiéj pod nr. 628, na 1-ém piętrze, grać będzie z kompanią *Michrowski.*

Dziś w kawiarni przy ulicy Krakowskie-Przedmieście pod nr. 380, grać będzie kwartet *Wolfa,* przytem 9cio-letnia dziewczynka na słomianym instrumencie grać będzie rozmaite sztuki.

TEATR WIELKI. Dziś, pierwszy akt *Córki regimentu. Djabełek kulawy.*

TEATR ROZMAITOSCI. Jutro. *Ubogi poeta. Pierwsza wyprawa młodego Richelieu.* Pani Hofman po powrocie do Warszawy, przedstawi główną rolę.

PERSPEKTYWY TEATRALNE są do wynajmowania na widowiska u optyka J. Pik przy ulicy Miodowéj nr. 493.

Dziś z rana ciepła stopni 6, wczoraj w poł. ciepła stop. 7. Wysokość wody na Wiśle stop 4 cali 4.